

## Panie naucz nas modlić się Eucharystią...

Wykład 7

Ks. Piotr Łabuda

### Ja jestem Chlebem Żywym

Szósty rozdział Czwartej Ewangelii przedstawia kulminacyjny, a zarazem końcowy czas w galijskiej działalności Jezusa<sup>1</sup>. Rozpoczyna się dwoma opowiadaniem, jedno ma miejsce na górze (J 6,1-15), drugie na jeziorze (J 6,16-21). Dalej następuje przemówienie/dyskusja o chlebie (J 6,26-59), która doprowadza do przyjęcia lub odrzucenia Jezusa (J 6,60-71). Jak zawsze, w teologicznej konstrukcji w dziele janowym wydarzenie jest znakiem; mowa/dyskusja wyjaśnia jego znaczenie, ale i jest spotkaniem słuchacza ze Słowem, które sprawia w nim to, co opowiadanie wyraża. W centrum tego rozdziału występuje „chleb”, wymieniony 21 razy<sup>2</sup>. Jak woda, z której się rodzi i powietrze, którym się oddycha, tak i chleb jest pierwotnym symbolem życia: spożywa się go, aby żyć. W odróżnieniu jednak od wody i powietrza, nie jest tylko darem ziemi i nieba, jest również owocem pracy. Jest przygotowywany z trudem, radością i nadzieją.

Opis rozmnożenia chleba był bardzo często wspominany w Kościele pierwotnym. Świadczy o tym to, iż wydarzenie to obecne jest we wszystkich ewangeliami<sup>3</sup>. W przekazie zaś Marka i Mateusza, rozmnożenie obecne jest dwukrotnie (zob. Mk 6,30-44; 8,1-10). Niewątpliwie już w bardzo wczesnym etapie przekazu widziano w tym wydarzeniu zapowiedź Eucharystii, co uwydatniają wszyscy ewangeliciści w redakcji tego cudu. W Ewangelii wg św. Jana po wydarzeniu rozmnożenia chleba Jezus oddala się, aby potem w Kafarnaum wygłosić niezwykłą mowę.

Inaczej niż ewangelie synoptyczne św. Jan nie opowiada o ustanowieniu Eucharystii, która daje nam życie Syna. To bowiem stanowi treść całej jego Ewangelii. Jednak w rozdziale szóstym wyjaśnia tajemnicę Eucharystii, a w rozdziałach 13 – 17 ukazuje jej skutki dla Kościoła, który żyje w oczekiwaniu na swego Pana. Jezus jest Synem, który posiada w sobie życie jako dar Ojca. Teraz daje je braciom, aby nim żyli. Gest, jaki czyni i słowa, które wypowiada, objaśniają Jego życie Syna: bierze chleb, czyni dzięki i rozdaje braciom zaspokajając ich głód. Kościół żyje tym chlebem: Eucharystia stanowi centrum jego życia. Stanowi bowiem zbawienie Kościoła i całego świata<sup>4</sup>.

<sup>1</sup> Zob. A. Paciorek, *Ewangelia umiłowanego ucznia*, Lublin 2000, s. 315.

<sup>2</sup> Na 25 razy w całej Ewangelii wg św. Jana.

<sup>3</sup> Według komentatorów mogło istnieć kilka tradycji, przekazujących opis rozmnożenia chleba i następujące potem przepłynięcie jeziora. Wskazują, iż dwie z tych tradycji mógł znać Marek. Są jednak pewne zgodności między przekazem Mateuszem i Łukaszem, co może świadczyć, iż znali oni jeszcze inną wersję tego wydarzenia. Jeszcze inną tradycję mógł znać św. Jan. Być może owa janowa tradycja była niezależna od tradycji synoptycznych. Zob. S. Mędała, *Ewangelia według świętego Jana, rozdziały 1 – 12. Wstęp. Przekład z oryginału. Komentarz*, Częstochowa 2009, s. 545.

<sup>4</sup> Zob. L. Stachowiak, *Literackie i egzegetyczne problemy perykopy o chlebie z nieba*, „Studia Theologica Varsaviensia” 11(1973), z. 2, s. 57-58.

## Rozmnożenie chleba (J 6,1-15)

Niejako wstępem do opisu o rozmnożeniu chleba a potem do mowy Eucharystycznej Jezusa są wydarzenia, które następują w piątym rozdziale. Oto Jezusowi przedstawione zostają dwa zarzuty – łamie On prawo szabatowe, oraz zostaje oskarżony o bluźnierstwo, roszcząc sobie prawo do bycia równym Bogu. Wcześniej Jezus mówił do uczniów o swoim chlebie, którym jest pełnienie woli Ojca i pełnienie Jego dzieł (zob. J 4,32-34). On żyje tym pokarmem, którym jest miłość Ojca, którą ma przekazać braciom, aby przechodzili ze śmierci do życia. Jego chlebem jest miłować, jak sam jest miłowany, a jego dziełem jest przekazanie życia braciom.

Początek przekazu św. Jana o rozmnożeniu chleba ukazuje Jezusa, tłum i uczniów po drugiej stronie Jeziora Galilejskiego, zwanego Tyberiadzkim. Trudno na podstawie tekstu wskazać, gdzie dokładnie udał się Jezus. Ewangelista nie informuje, skąd Jezus wyruszył i jaką drogą wędrował. Często uznaje się, iż Jezus płynął łodzią od strony zachodniej w okolice wzgórz Golanu. Inaczej niż u synoptyków, w przekazie św. Jana nie ma wzmianki o łodzi (zob. Mk 6,32; Mt 14,13), czy też o miejscu pustynnym (zob. Mk 6,31; Mt 14,13). Autor Trzeciej Ewangelii umieszcza to wydarzenie w okolicach Betsaidy (Łk 9,10), stąd też niektórzy sytuują opis Jana w okolicach Betsaidy Julijskiej<sup>5</sup>. Tradycja jednak dość wcześnie umieszcza wydarzenia w pobliżu Kafarnaum. Pątniczka Egeria wspomina, że przy „siedmiu źródłach” istniał kościół upamiętniający rozmnożenie chlebów. W 1932 r. odkryto w tym miejscu ruiny starożytnej bazyliki<sup>6</sup>.

Św. Jan podkreśli, że tłum szedł za Jezusem, gdyż widziano znaki, jakie czynił. Z wcześniejszych opisów wiemy, iż Jezus uzdrowił syna urzędnika królewskiego (zob. J 4,45-54), paralytyka (zob. J 5,1-15). Za Jezusem podążali również i ci, którzy widzieli inne Jego znaki, którzy słuchali jego mów.

Informacja, że Jezus z uczniami wszedł na górę i usiadł, przywołuje początek Mateuszowego przekazu – „Kazanie na Górze” (Mt 5,1-2). Kiedy się jednak weźmie pod uwagę, iż Jan pisze, iż wielki tłum podążający za Jezusem idzie drogą prowadzącą za jezioro, na górę, wtedy widać wyraźną aluzję do Exodus, do wydarzenia na Górze Synaj. Podkreślenie, iż obecni są przy Jezusie Jego uczniowie – ci, którzy w Kanie Galilejskiej uwierzyli w Niego (zob. J 2,11), przywołuje starotestamentalną myśl o objawieniu się chwały Boga w nowej Jerozolimie (zob. Iz 60), na górze świętej (por. Ps 48, 2-3). Miejsce na które wstępuje teraz Jezus jest aluzją do góry Syjon jako miejsca świątyni żydowskiej. Ta góra w Galilei, na której teraz zasiada Jezus, to miejsce prawdziwej – nowej świątyni, to wielki dom Boga, w którym On objawia się jako Żywiciel Izraela (Ba 4,8). Nakarmienie rzesz przypomina oczekiwaną mesjańską ucztę na Górze Pańskiej (zob. Iz 2,2-3)<sup>7</sup>.

Ewangelista podkreśla, iż zbliżało się święto żydowskie – Pascha. A zatem w czasie, kiedy wielu zdążyło do Jerozolimy na święta paschy, inne tłumy gromadziły się w Galilei wokół Jezusa. Koniecznym jest mieć na względzie, iż wspólnota Janowa była już odseparowana od judaizmu i obchodziła Paschę chrześcijańską. Stąd też przekaz Jana jest chrześcijańską refleksją nad Paschą żydowską i Paschą samego Jezusa.

Pascha była pamiątką wyzwolenia z Egiptu. Zabicie baranka przypominało ochronę pierworodnych Izraelitów przez Boga i wyjście z niewoli (zob. Wj 11,1-10; 12,29-51). Spożywanie zaś niekwaszonego chleba było wspomnieniem manny na pustyni, którą Bóg karmił swój lud (zob. Wj 16,1-36). Był to niezwykły dar Boga – „chleb z nieba” (zob. Wj 16,4; Ne 9,15).

Wszyscy ewangelisci przekaz o rozmnożeniu chleba, rozpoczynają się od pytania jak nakarmić wielką rzeszę ludzi. W przekazie św. Jana sam Jezus widzi potrzebę nakarmienia rzesz, które Go ota-

<sup>5</sup> Zob. W. Barclay, *Ewangelia według św. Jana*, t. I, Poznań 2002, s. 145.

<sup>6</sup> Zob. D. Baldi, *W ojczyźnie Jezusa*, Kraków – Asyż 1982, s. 307.

<sup>7</sup> Zob. T. Okure, *Ewangelia według św. Jana*, w: *Międzynarodowy komentarz do Pisma Świętego*, red. W.R. Farmer, Warszawa 2000, s. 1335; S. Fausti, *Rozważaj i głos Ewangelie. Wspólnota czyta Ewangelie wg św. Jana. Tom 1*, Kraków 2005, s. 185.

czają. Stąd też kieruje do Filipa pytanie. Jest ono dwuznaczne. Z jednej strony wskazuje na potrzebę nakarmienia rzesz, z drugiej strony sugeruje, że za pieniądze nie da się kupić prawdziwego chleba. Filip rozumie pytanie materialnie. Po przeliczeniu pieniędzy stwierdza, że na tak wielką liczbę nie wystarczy nawet po kawałku. Słysząc w tekście janowym pewną ironię. Kiedy bowiem Filip mierzy dar życia mądrością ludzką, ilością pokarmu wyprodukowanego przez człowieka, to Jezus, jako wcielona Mądrość Boża, kieruje uwagę na dar samego Boga. Pamiętając o Izajaszowej zapowiedzi mesjańskiej (zob. Iz 55,1-3; J 6,27) Jan zaprasza do szukania prawdziwego chleba, który daje życie (zob. J 6,68).

Jezus pytając Filipa wystawia go niejako na próbę, jednak ewangelista zaznacza, że Jezus wiedział, co ma czynić. W ten sposób usuwa podejrzenie, że idea rozmnożenia chleba mogła pochodzić od kogokolwiek innego. W tym ujęciu kryje się apologia działalności cudotwórczej Jezusa i sakramentalnej Kościoła.

Przekazując, iż na tak dużą liczbę ludzi potrzeba więcej niż 200 denarów, przekazując następnie, iż zupełnie niewystarczającym jest pięć chlebów i dwie ryby, Filip i Andrzej podkreślają wielkość cudu.

Jedynie Ewangelia wg św. Jana wspomina, iż były to chleby jęczmienne. W całym opisie apostoł Andrzej pełni analogiczną rolę jak Maryja w J 2,1-11. Na swój sposób rozumie sytuację braku i możliwość zaradzenia temu przez cudotwórczą działalność Jezusa. Wzmianka o chlebach jęczmiennych odsyła do cudownego rozmnożenia, którego dokonał prorok Elizeusz (zob. 2 Krl 4,42-44). Mimo sprzeciwu sługi, iż dwadzieścia chlebów jęczmiennych nie wystarczy dla stu ludzi, Elizeusz odwołuje się do słów Boga: „nasyca się i pozostawia resztki”. Ważnym jest to podkreślenie chleba z pierwocin i odwołanie się Elizeusza do słów Boga. Wzmianka bowiem o święcie Paschy kieruje uwagę na pielgrzymujących do Jerozolimy. Wzmianka, że chłopiec miał chleby jęczmienne, gdy pamięta się o cudzie Elizeusza, kieruje uwagę na rytuał ofiary pierwocin w świątyni jerozolimskiej. Ale w rzeczywistości Autor Czwartej Ewangelii wskazuje, że to przy Jezusie, prawdziwym sanktuarium, zebrany tłum jest świadkiem niezwyklej ofiary pierwocin żniw<sup>8</sup>.

Obok pięciu chlebów Jan przekazuje także informację o dwóch rybach, które były zwyczajowo solone lub pieczone i w okolicy jeziora stanowiły zwykły dodatek do posiłku, do chleba. Obecność ryb służy podkreśleniu, iż nakarmienie tłumy przez Jezusa ma charakter prawdziwego posiłku.

O ile jednak Elizeusz odwołuje się do Boga, a w przekazie synoptyków, Jezus wznosi swoje oczy ku niebu, to w Czwartej Ewangelii Jezus troszczący się o tłum występuje w roli Boga. Jezusa działanie objawia moc Bożą.

Św. Jan zapisuje, iż apostoł Andrzej informuje Jezusa o młodzieńcu, który to ma pięć chlebów i dwie ryby. Takim określeniem na kartach Biblii był w Księdze Rodzaju nazwany młody Józef (Rdz 37,30), Izaak przygotowywany przez Abrahama na ofiarę (Rdz 22,5.12) czy Beniamin, najmłodszy syn Jakuba (Rdz 43,8; 44,30.31). Być może można tu widzieć ponownie nawiązanie do historii Elizeusza, w której jego sługa również w ten sposób jest nazywany (2 Krl 4,38.42).

Być może w przekazie tym można widzieć nawiązanie do liturgii synagoidalnej. Chłopiec reprezentuje sługę synagoidalnego, który zajmował się księgami liturgicznymi (zob. Łk 4,20). Pięć chlebów jęczmiennych symbolizuje synagoidalną interpretację Tory dostosowaną do mentalności ludowej.

<sup>8</sup> Według prawa rabinicznego snop jęczmienia na ofiarę pierwocin musiał pochodzić z ziemi Izraela. Uroczyste obchody święta pierwocin rozpoczynały się wieczorem 15 Nisan, gdy delegaci Sanhedrynu udawali się za potok Cedron, by tam zebrać pierwszy snop jęczmienia. Snop ten przynosili do kapłanów, którzy rytualnie przygotowywali z niego ziarno i mąkę. Mąkę skrapiano oliwą. Część spalano na ołtarzu wraz z barankiem, a resztę jako konsekrowną spożywali kapłani. W judaizmie ofiarę pierwszego snopa zboża traktowano jako początek żniw. Józef Flawiusz przekazuje, iż ofiara pierwocin jęczmienia składana w drugim dniu Przaśników, to jest 16 Nisan, była początkiem żniw: „wtedy publicznie i prywatnie wolno im rozpocząć żniwa” (zob. Pwt 16, 9). Zob. J. Flawiusz, *Dawne dzieje Izraela*, III,10,5; S. Mędała, *Ewangelia według świętego Jana, rozdziały 1 – 12*, s. 550.

Chleb jęczmienny był bowiem podstawowym pokarmem ludzi biednych. Natomiast dwie ryby, stanowiące „potrawę”, symbolizują Proroków i Pisma. Św. Tomasz z Akwinu wskazuje, iż pięć chlebów oznacza naukę prawa, która została ona zawarta w pięciu księgach. Zaś dwie ryby, które dają chlebowi przyjemny smak, oznaczają naukę psalmów i proroków. Stare prawo bowiem miało chleb, czyli pięć ksiąg Mojżeszowych, oraz dwie ryby, czyli proroków i psalmy.<sup>9</sup>

Opis rozmnożenia i nakarmienia to prawdziwa uczta mesjańska i początek życia Kościoła. Jezus dokonuje niezwykłego cudu – karmi tłumy, w czym pomagają Mu uczniowie. On jest inicjatorem i organizatorem, a uczniowie pośrednikami. Przekształcają oni tłum we wspólnotę.

Jezus poleca uczniom, by ludzie usiedli tak jak zasiada się w kulturze hellenistycznej do uczy (zob. Tb 2,1; Syr 25,18; 32,7). W ten także sposób Jezus i uczniowie zasiadają przy ostatniej wieczerzy (zob. 13,12.25; 21,20). Liczeni są jedynie mężczyźni. W przekazie św. Jana, nie ma, jak u synoptyków, wzmianki o obecności kobiet i dzieci. W ten sposób Jan nawiązuje do wychodzącego z niewoli Egipskiej narodu wybranego, w którym liczono tylko mężczyzn (zob. Lb 1, 35). Wzmianka o trawie wprowadza nastrój święta wiosny. Również i Jan, podobnie jak synoptycy przez odniesienie do Ps 23 kieruje uwagę na Jezusa jako pasterza zastawiającego stół na oczach przeciwników (Ps 23,5). Określenie miejsca – na górze – kieruje uwagę na świątynię. Góra na północy pełni w przekazie św. Jana funkcję Syjonu, miejsca świątyni. Jezus działający w tym miejscu jako wcielona Mądrość objawia władzę nad całym światem. Tłum uczy uczynionej przez Jezusa wydaje się być opis uczy Bożej w tzw. wielkiej apokalipsie Izajasza (Iz 25, 6-8).

Jezus postępuje tak jak ojciec w tradycyjnej rodzinie izraelskiej. Bierze chleb, łączy się z Bogiem i przystępuje do rozdzielania. Trzy czasowniki określają tutaj osobę Jezusa i Jego działanie: lambanein – wziął chleb (zob. Mk 14,22; Mt 26,26; Łk 22,19; 1 Kor 11,23), eucharistein – złożył dziękczynienie (zob. Mk 14,23; Mt 26,27; Łk 22,19; 1 Kor 11,24) i didomi – dał (zob. Mk 14,22.23; Mt 26,26.27; Łk 22,19; 1 Kor 11,23). Czasowniki te oczywiście nasuwają na pamięć słowa Jezusa ustanawiające Eucharystię.

W przekazie św. Jana w opisie ostatniej wieczerzy nie ma opisu ustanowienia Eucharystii. Ewangelista zamiast tego podkreśla przykazanie miłości jako kryterium autentycznej Eucharystii. Niewątpliwie jednak w J 6,11 mamy Janowe odniesienie do ustanowienia Eucharystii, której sens przedstawia w tzw. mowie eucharystycznej. W ujęciu czwartego ewangelisty sakrament Eucharystii to wiara, że ciało Jezusa jest prawdziwym pokarmem, a Jego krew prawdziwym napojem (zob. J 6,55). W ten sposób zdaje się podkreślać, że bez wiary sam ryt nie ma znaczenia.

Choć w janowym opisie uczniowie nie biorą udziału w rozdawaniu posiłku dla tłumów – co podkreślają synoptycy – to jednak uczestniczą w zbieraniu ułomków. Ewangelista podkreśla, iż zebrali oni dwanaście koszów ułomków. Taka wielka ilość resztek świadczy o wielkości cudu. Ale św. Jan idzie dalej – podkreśla, że zbieranie resztek ma na celu, aby nic nie zginęło. Niektórzy komentatorzy wskazują, iż zbieranie ułomków wynika z praktyki żydowskiej, która polegała na zbieraniu resztek pożywienia po posiłku. Inni podkreślają sakralny charakter chleba rozdanego przez Jezusa. Odnosząc tę wypowiedź do chleba eucharystycznego, wielu komentatorów doszukuje się tutaj zabezpieczenia go przez profanacją.

Jednak w przekazie św. Jana zbieranie ułomków wydaje się być aluzją do manny, żeby podkreślić kontrast między chlebem danym przez Jezusa a manną. Ewangelista zaznacza, że polecenie o zbieraniu ułomków wydał Jezus wtedy, gdy wszyscy się nasycili. Wzmianka o nasyceniu rzeszy przywołuje na myśl dar manny. Według etymologii ludowej określenie manna pochodzi z pytania: man hu – co to jest (zob. Wj 16,15). Mamy zatem pytanie o zrozumienie daru Bożego ofiarowanego w Eucharystii. W odróżnieniu od manny, którą wolno było zbierać tylko w ilości wystarczającej do jednodniowego

<sup>9</sup> Zob. Św. Tomasz z Akwinu, *Super Evangelium sancti Johannis lectura*, Torino 1952, 6,1,5: § 854.

spożywania, ale nie do przechowywania, Jezus podkreśla konieczność przechowania ułamków przez uczniów. W nawiązaniu do manny, która oznacza pokarm z nieba, chleb dany przez Jezusa ma charakter znaku, który odsłania trwałość tego daru danego ludziom przez Boga na ziemi.

Cudowne rozmnożenie sprawia, iż ci, którzy zostali nasyceni na uczcie zorganizowanej przez Jezusa przy pomocy uczniów, rozgłaszają: Ten prawdziwie jest prorokiem, który miał przyjść na świat (J 6,14). Chcieli porwać Jezusa i uczynić Go własnym królem.

Cudotwórcza działalność Jezusa sprawiła, że tłum uznaje w Jezusie nie tylko proroka na wzór Eliasza, ale proroka obiecanego przez Boga na wzór Mojżesza (zob. Pwt 18,15). Prorok ten powinien odzwierciedlać Mojżesza jako prawodawca i ostateczny interpretator Prawa. Izraelici jednak łączyli z nim nadzieję swojego wyzwolenia. Jak niegdyś Mojżesz wyzwolił Hebrajczyków z niewoli egipskiej, tak oczekiwany Prorok winien zapewnić wolność i dobrobyt. Rozmnożenie chleba przywołuje cud manny. Tłumy widzą w Jezusie proroka-cudotwórcę. Stąd też chcą obwołać Go królem, aby ten spełnił ich polityczne oczekiwania<sup>10</sup>.

Jezus jednak ma wiedzę nadprzyrodzoną na temat tego, co kryje się człowieku. Odczytuje intencje tych, którzy pragnęli obwołać Go królem. Stąd też usunął się na górę. W przekazie synoptyków po dokonaniu cudzie Jezus udaje się na modlitwę (zob. Mk 6,31; Mt 14,23; Łk 9,10). W przekazie św. Jana Jezus oddala się na górę, aby odejść od tych, którzy chcieli obwołać Go królem. W symbolice biblijnej góry, to miejsca, gdzie można być blisko Boga. Teraz jednak, jak wskazują niektórzy, wejście na górę wynika z pragnienia odseparowania się nie tylko od realizacji przyziemnych aspiracji ludzi, ale także od uczniów jako próba ich wiary w Jego obecność w chlebie<sup>11</sup>.

Pierwsza część szóstego rozdziału kończy się wzmianką o Jezusie, który opuszcza tłumy, i usuwa się na miejsce pustynne uciekając przed tymi, którzy chcą Go obwołać królem. Z tego oddalenia, jednak w zażyłości z Ojcem, w drugiej części Pan wyjdzie naprzeciw uczniom znajdującym się na jeziorze podczas burzy (J 6,16-21). Objawi, że On jest prawdziwym chlebem właśnie dlatego, że nie chce panować nad nikim, ale daje swoje życie na usługi dla innych<sup>12</sup>.

### **Mowa Eucharystyczna (J 6,22-59)**

Opowiadanie umieszczone między opisem rozmnożenia chleba a mową o chlebie życia ukazuje działanie Boga, który przychodzi człowiekowi na ratunek. Tajemnicza obecność nieobecnego, który ratuje ucznia od zatonięcia w otchłani i daje siłę do dotarcia do upragnionego miejsca. Jest to przejście z morza na ziemię, ze śmierci do życia. Niewątpliwie przeprawa uczniów na drugi brzeg to metafora ludzkiej egzystencji. Po darze chleba jest obecny dla swoich, którzy Go nie pojęli i opuścili, jako Ten, który idzie naprzeciw, krocząc po wodzie, aby przynieść im ocalenie. Kościół, który symbolizuje łódź, pod nieobecność Jezusa doświadcza samotności, lęku i niezdolności do dokonania przejścia. Ale doświadcza także niespodziewanej obecności Tego, który chodzi po wodzie, i połączenia się znowu z Nim w pewnej przystani<sup>13</sup>.

Przychodzący do załężnionych w łodzi uczniów Jezus mówi: „Ja jestem, nie bójcie się” (J 6,20). Uczniowie widzieli znak – niezwykle rozmnożenie chleba. Teraz Jezus w mowie eucharystycznej (J 6,22-71) będzie wyjaśniał tajemnicę tego chleba, który im dał. Jest nią najwyższy dar Syna, który ofiaruje swoje własne życie.

Można uznać, iż u podstaw dialogu w Kafarnaum znajduje się przeświadczenie, że rozmnożenie chleba i Eucharystia objawiają Jezusa jako eschatologicznego proroka na wzór Mojżesza. Pojęcie to

<sup>10</sup> Zob. L. Stachowiak, *Literackie i egzegetyczne problemy perykopy o chlebie z nieba*, s. 64-65.

<sup>11</sup> Zob. S. Mędała, *Chrystologia Ewangelii św. Jana*, Kraków 2001, s. 215.

<sup>12</sup> Zob. S. Fausti, *Rozważaj i glos Ewangelię, t. 1*, s. 194.

<sup>13</sup> Zob. S. Mędała, *Ewangelia według świętego Jana, rozdziały 1 – 12*, s. 566.

opiera się na tradycji żydowskiej, która utrzymywała, że Mesjasz objawi się jako dawca chleba z nieba na wzór Mojżesza dającego manę na pustyni. Św. Jan dokonuje reinterpretacji i pogłębienia tej myśli. Przede wszystkim podkreśla, że celem historycznej działalności Jezusa nie było dawanie pokarmu doczesnego, ale ofiarowanie pokarmu duchowego, którym jest życie wieczne (J 6,27). Eucharystii bowiem której wyobrażeniem było rozmnożenie chleba, to przede wszystkim jako pokarm nadprzyrodzony, wprowadzający wierzącego w komuniję z Bogiem.

Mowa Eucharystyczna w synagodze w Kafarnaum składa się niejako z trzech części. Po wstępie (J 6,22-24), następują dwie części: dialog z tłumem na temat znaków z nieba (J 6,25-40) i objawienie się Jezusa wśród Żydów jako chleba życia (J 6,41-59). W dialogu z tłumem mamy objawienie się Jezusa jako chleba życia dla tych, którzy widzieli znak rozmnożenia chleba, a w mowie Jezusa wśród Żydów mamy objawienie się Jezusa jako pokarmu dla tych, którzy słyszeli o chlebie z nieba.

Mowa ma miejsce w synagodze w Kafarnaum. Galilejczycy, którzy szli za Jezusem widząc dokonywane przez Niego znaki, po cudzie (znaku) rozmnożenia i nasycenia pozostali sami. W czasie spożywania chleba tworzyli wspólnotę. Spożywając chleb jęczmienny z pierwocin żniwa, konsekrowany przez Jezusa, sami stali się pierwocinami odnowionego stworzenia, nowego ludu Bożego. Teraz Jezus odszedł, a uczniowie odpłynęli, oni pozostali sami. Już nie są wspólnotą, są tłumem. Co więcej – nie rozumieją posłannictwa, słów i czynów Jezusa. Tłum dociera jednak do zgromadzenia (synagoga), gdzie Jezus publicznie naucza. Zaczyna się dialog tłumy z Jezusem i Jego mowa eucharystyczna.

### ***Dialog z tłumem na temat znaków z nieba (J 6,25-40)***

Dialog w J 6,25-40 składa się z czterech odpowiedzi na stawiane przez tłum pytania. W tym dialogu Jezusa z tłumem widoczna jest bierność tłumy i działanie którego oczekuje Jezus (J 6,25-27); działanie – uczestnictwo w dziele Syna Człowieczego przez wiarę, a nie mnożenie uczynków (J 6,28-29); odróżnienie wiary od widzenia (J 6,30-33); zbawienie nie tylko jako wydarzenie przyszłościowe, ale jako aktualne uczestnictwo w życiu Bożym (J 6,34-40).

Na początku bierność tłumy została przeciwstawiona Jezusowemu oczekiwaniu działania. Tłum zatrzymuje się na materialności znaku (widzieć), na jego aspekcie fizycznym; zatrzymuje się na pokarmie jako takim. Oni pragną spożywać i nasycić się, by mieć moc fizyczną; ten pokarm jest jednak przejściowy. Postawie tłumy Jezus przeciwstawia inny pokarm – ukryty pod osłoną znaku: ten pokarm jest niezniszczalny, wieczny, dany przez Syna Człowieczego jako szczególnego powiernika Ojca (J 6,27). Jezus nalega by zaangażować się w działanie – w szukanie tego pokarmu, karmienie się nim, przyswajanie go sobie. Aby mieć życie wieczne.

Także inni ludzie dowiedzieli się o tym, co się stało i zbiegają się na „miejsce” chleba. Oczekują powtórzenia interwencji Jezusa. Ale Pan nie wychodzi naprzeciw ich oczekiwaniom. Szukając tej doczesności przybywający do Kafarnaum pytają Jezusa „Rabbi, kiedy tu przybyłeś?”. Jezus nie odpowiada na pytanie tłumy ale stwierdza: „zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Szukacie Mnie nie dlatego, żeście widzieli znaki, ale dlatego, żeście jedli chleb do sytości” (J 6,27).

Objawienie Jezusa ze znaków bierze początek, ale w nich się nie zamyka. Koniecznym jest wiara. Celem bowiem objawienia – znaków jest wzbudzenie wiary, która daje wierzącemu udział w życiu wiecznym. W znakach dokonanych przez Jezusa trzeba rozpoznać działanie Ojca, a w Jezusie dokonującym znaki – posłańca Bożego. Autentyczne rozpoznanie znaków dokonanych przez Jezusa polega na przyjęciu Go jako Pana i Boga.

Do prawdziwej wiary prowadzi przyjęcie objawienia Bożego i posłuszeństwo temu objawieniu. Posłuszne poddanie się działaniu słowa Bożego oznacza, że wiara jako decyzja wolnej woli człowieka jest równocześnie dziełem Bożym. W wierze, która łączy człowieka z Chrystusem, działa sam Ojciec. On przyciąga wierzącego, daje mu możliwość przyjścia do Chrystusa. On także daje Jezusowi wierzących.

Jezus przeciwstawia swoje posłannictwo ziemskiemu traktowaniu posłannictwa Mesjasza. Tłum widzi w Jezusie jedynie niezwykłego człowieka, Mesjasza według pojęć żydowskich. Nie dostrzega w Nim źródła prawdziwego życia. Tymczasem wzrok wierzącego nie powinien zatrzymywać się na człowieczeństwie Jezusa, ale dotrzeć do Jego chwały i wywyższenia w niebie, żeby mieć udział w życiu wiecznym.

Jezus obiecuje słuchaczom dar Syna Człowieczego, pokarm, jakim jest chleb z nieba w przeciwstawieniu do ulegającego zniszczeniu chleba materialnego (J 6,27). Tłum pyta Jezusa co ma czynić, aby wykonywać dzieła Boże?, aby podobać się Bogu? W ujęciu Jezusa jest jedno dzieło Boga. Tym dziełem jest misja Wysłannika Boga. Uczestnictwo w tym dziele dokonuje się przez wiarę w Syna Człowieczego jako posłanego przez Ojca. Tłum pytając o działanie sprowadza wiarę do jedynie działania ludzkiego. Odpowiedzią na to pytanie jest skierowanie uwagi na konieczność wiary w posłannictwo Jezusa, wiary polegającej na otwarciu się na zbawcze działanie Boże (J 6,28-29). „Na tym polega dzieło zamierzone przez Boga abyście uwierzyli w Tego, którego On posłał” (J 6,29). Przyjęcie Jezusa, Słowa Ojca, światłości i życia stworzenia, to realizacja planu Boga, który pragnie, abyśmy wszyscy byli synami w Synu<sup>14</sup>.

Tłum jednak zatrzymuje się na znaku – żąda znaku. Nie zrozumiał wcześniejszego znaku rozmnożenia chleba jako wskazówkę, że Jezus jest eschatologicznym Prorokiem. Teraz oczekuje kolejnego, który wskazywałby na wypełnianie Jego misji według oczekiwań tłumu. Pytanie tłumu dotyczy znaku uwierzytelniającego posłannictwo Jezusa na wzór manny, którą dał Mojżesz. Przytoczony przez tłum cytat z Pisma (Dał im zjeść chleb z nieba) nie odpowiada dokładnie żadnemu tekstowi starotestamentalnemu. Być może ewangelista świadomie przypisał tłumowi niezbyt precyzyjne brzmienie tekstu. Dlatego Jezus najpierw poprawia tekst: nie dał, ale daje; po czym dokładnie wyjaśnia jego znaczenie. Ewangelista podkreśla, że to Jezus jest eschatologicznym darem na wzór manny, a dawcą tego daru nie jest Mojżesz, jak rozumie tłum, ale sam Bóg.

Św. Jan najpierw podaje temat, a potem rozwija go. Tłum w J 6,31 podsuwa temat: „Dał im zjeść chleb” z nieba. Temat zawiera sześć terminów, które zostaną rozwinięte w mowie: „on”, „dał”, „im”, „chleb”, „z nieba”, „do jedzenia”. Tłum przytacza słowa Pisma jako żądanie do spełnienia. Podkreśla, że cytowane Pismo stanowi normę rozumienia wydarzenia: to, co ojcowie jedli na pustyni, to był „chleb z nieba”.

Jezus sprzeciwia się rozumieniu Pisma przez tłum. „On” – to nie Mojżesz, lecz Jego Ojciec, który daje nie dał, „wam” nie „im”, prawdziwy chleb z nieba. Oni jednak żądają znaku. Oczekują, iż Jezus uwierzytelnii swoją misję. W pojęciu tłumu wierzyć w Jezusa jako Proroka zapowiedzianego w Prawie, to wypełniać wszystkie Jego nakazy na wzór nakazów danych przez Mojżesza. Tłum nie bierze pod uwagę osoby Jezusa. Na pierwszy plan wysuwa on działanie w jego aspekcie zewnętrznym. Chca zobaczyć. Nie potrafią wyjść ze Starego Przymierza. Mieszają widzenie z wiarą. Wysilek zmierzający do wiary jest dla nich bez mała niemożliwy.

Jezus wskazuje na błędną, materialną interpretację manny na pustyni, i konsekwentnie na błędne podejście do swojej osoby (J 6,32-33). Dawcą chleba z nieba nie jest Mojżesz, ale Bóg, którego Jezus określa jako swego Ojca. Ten chleb, który Jezus obiecuje jako dar Syna Człowieczego (J 6,27), Bóg już teraz daje. Manna (fizyczna), która przychodzi od Boga (niebo), to chleb Boży, prawdziwy chleb, którym jest osoba Słowa wcielonego, Syna Bożego. To rzeczywistość chleba Bożego. Chleb, który Jezus objawia jest prawdziwy, czyli należący do spraw objawieniowych i zstępujący, czyli związany z bezpośrednim działaniem Boga. On daje życie całemu światu.

Przyjmowanie życia wiecznego polega na przyjęciu Jezusa jako chleba z nieba, którego dawcą jest sam Ojciec. Danie światu chleba, którym jest Jezus, oznacza równocześnie oddanie Jezusowi

<sup>14</sup> Zob. S. Fausti, *Rozważaj i glos Ewangelię, t. 1*, s. 211.

wszystkiego do zbawienia (J 6,37). Wolą bowiem Ojca jest, aby każdy, kto widzi Syna i wierzy w Niego, miał życie wieczne (J 6,40). Jak Ojciec żyje, tak Jezus żyje przez Ojca, i każdy, kto ma udział w życiu Jezusa, przez Niego żyć będzie (J 6,57). Stąd Jezus nazywa siebie chlebem życia (J 6,35.48).

Tłum jednak nie prosi o chleb materialny na co dzień, ale o pouczenia, przykazania regulujące życie codzienne do ich wypełniania. Swoje zbawienie tłum chce osiągnąć przez mnożenie praktyk i ich wypełnianie, zbawienie łączy z własnymi zasługami. Liczą na swoje własne siły. Tymczasem zbawienie nie jest dziełem ludzkim. Wiara zbawcza pochodzi z inicjatywy samego Boga. Polega ona na całkowitym posłuszeństwie Jego Synowi. Zbawienie jest następstwem wiary – i to zbawienie już obecne w doświadczeniu wierzącego, jak też zbawienie w jego pełni eschatologicznej.

J 6,35 zawiera centralną myśl objawioną przez Chrystusa w dialogu. Wyraża ją formuła: „Ja jestem chlebem życia”. W przeciwstawieniu do biblijnej manny Jezus, jest pokarmem niezniszczalnym, źródłem życia trwającego wiecznie. Nie spada on z nieba, ale objawia się w osobie Jezusa. W osobie Słowa wcielonego „życie”, które jest w Bogu, w Słowie, które przed czasem było Bogiem, objawia się jako chleb życia. Jest prawdziwym pokarmem, który się łamie i rozdziela.

Przewodnim motywem całego dialogu w J 6,22-59 są terminy chleb i pokarm. Z chlebem identyfikuje się sam Jezus, a z pokarmem ciało Jezusa. Motyw ten wzmacniają czasowniki oznaczające spożywanie: spożywać i jeść. Jezus przeciwstawia pokarmowi ginącemu pokarm pozostający, a w J 6,55 jako pokarm wskazuje swoje ciało.

W J 6,33-34, w nawiązaniu do manny, Jezus mówi o chlebie zstępującym z nieba, i wprowadza pewną dwuznaczność, z której można wnioskować, że chodzi o pokarm na wzór manny na pustym, do której odwołuje się tłum. Kiedy jednak stwierdza: „Ja jestem chlebem życia”, znika wszelka dwuznaczność. Jest on tożsamy z osobą Jezusa. „Chleb” oznacza samego Jezusa.

Bóg daje chleb życia tylko swoim wiernym, ale nie ogranicza się do przeszłości czy przynależności narodowej. Ci, których Bóg daje Jezusowi, sami do Niego przychodzą, zbliżają się do Jego bóstwa. Jezus przedstawia siebie jako dar, który z nieba zstąpił, aby doprowadzić Słowo i Prawo do pełni. Ojciec Go daje (J 6,37), posyła (J 6,38), a On bezwarunkowo odpowiada na wolę Tego, który Go posłał (J 6,38). Tak jak Prawo miało prowadzić naród wybrany, aby na zawsze należał do Boga, tak tę samą rolę spełnia Jezus w stosunku do każdego wierzącego. Prawo jednak zostało zastąpione przez Jezusa i nowy lud tworzą ci, których sam Ojciec Mu daje. Wolą Ojca jest, aby nic z tego nie zostało zgubione. Jezus przyjmuje każdego, kogo Ojciec Mu daje, a zbawcza inicjatywa Boga jest wcześniejsza od ludzkiej odpowiedzi i dotyczy każdego człowieka. Dotyczy to nie tylko bezpośrednich słuchaczy Jezusa, ale wszystkich pokoleń. Jezus nie odrzuca nikogo, ale ktoś nie uzna Go jako Wysłannika Boga, to nie otrzyma Jego chleba, i sam siebie wyklucza z udziału w życiu wiecznym.

Jezus daje życie wieczne: nikogo nie wyrzuci na zewnątrz (J 6,37), niczego nie straci (J 6,39), wskrzesi w dniu ostatecznym (J 6,39-40), zapewni życie wieczne (J 6,40). Wierzący osiągną życie wieczne przy powszechnym zmartwychwstaniu ciał, ale życie wieczne jest przedstawione jako dar już obecnie przekazywany wierzącemu. Te obietnice przekazuje Jezus jako Posłany przez Ojca. On objawia wolę Ojca, z którą Jezus utożsamia swoją wolę. Ten korzysta z tych obietnic, kto przychodzi do Niego.

### ***Objawienie się Jezusa wśród Żydów jako chleba życia (J 6,41-59)***

Druga część mowy (J 6,41-59) ma charakter monologu Jezusa na tle szemrania i niewiary Żydów.

Jezus już nie prowadzi dialogu z Żydami, gdyż są oni zamknięci na dialog. Nie są oni partnerami dialogu z Jezusem, lecz tłum dla Jego wypowiedzi. Stąd też wypowiedzi Jezusa można podzielić na trzy objawienia (J 6,41-46; 47-52 i 53-58).



Żydzi kwestionują: ojcostwo Jezusa i Jego pochodzenie z nieba. Nie chcą przyjąć do wiadomości, że Jezus pochodzi ze świata niebieskiego i że Bóg jest Jego Ojcem. Skłonni są uznać, że Jezus został posłany przez Boga. Dla nich Jezus jest synem zwyczajnego człowieka, znanego im Józefa. Bezpośrednio niezrozumienie Żydów dotyczy słów Jezusa: Jam jest chleb, który z nieba zstąpił. Główną przeszkodą do przyjęcia nadprzyrodzonej misji Jezusa przez Żydów jest Jego autentyczne człowieczeństwo. Tym samym Żydzi nie uznają misji Kościoła.

Tymczasem Jezus oznajmia, że spieranie się o materialne znaczenie słów zamyka ich na otwarcie się na prawdziwe znaczenie Jego objawienia. Spieranie się między sobą oznacza pochłonięcie się swoimi sporami i nakłanianie innych do przyjęcia swojego zdania, a zamykanie się na poznanie zdania Bożego, opieranie się Bożemu przewodnictwu<sup>15</sup>.

Jezus wzywa do podjęcia decyzji. Wzywa słuchaczy do wiary. Równocześnie ostrzega, że decyzja o wierze czy niewierze nie jest dowolnym wyborem czasu i sposobu przychodzenia do Jezusa. Żaden człowiek nie może przyjść do Jezusa, jeśli nie zostanie przyciągnięty przez Jego Ojca. Temu Jezus daje obietnicę wskrzeszenia w dniu ostatecznym (J 6,44). W J 6,45 w inny sposób wyjaśnia, na czym polega przyciąganie Boże. Polega ono na „słuchaniu” i „przyjmowaniu nauki”. Są to warunki przyjścia do Jezusa.

Jeśli słowo Boże zostaje przyjęte, wówczas nauczanie Ojca prowadzi do Syna. Cytat z Iz 54,13, zapowiadający czas, kiedy wszyscy będą uczniami Boga, odnosi się do czasu wypełnienia obietnicy wiecznego przymierza, do czasu, kiedy Prawo zostanie wypisane na sercach (zob. Jr 31,33-34), kiedy Bóg tchnie swego Ducha do serca człowieka, aby żył według prawa Bożego i według niego postępował (Ez 36, 26-27). Nauczanie Ojca bezpośrednio i w pełni realizuje się w posłannictwie Jezusa.

Jezus stwierdza, że tylko On, jako pochodzący od Boga, widział Ojca. Człowiek ma dostęp do Boga tylko za pośrednictwem Jezusa. Jedynie patrzenie na Jezusa z wiarą prowadzi do widzenia Ojca. Kto usłyszy Ojca przychodzi do Syna, a poznanie Ojca dokonuje się przez Syna. Widzenie Ojca przez wierzącego za pośrednictwem Jezusa oznacza uznanie wzajemnej relacji między Synem a Ojcem oraz przyjęcie zbawczego posłannictwa Jezusa: Ojciec może być widziany lub znany w Jezusie jako Słowie wcielonym, ukrzyżowanym i zwyciężycy nad śmiercią.

W uroczystej formie Jezus ogłasza, iż ten kto wierzy w Niego, ma życie wieczne (J 6,47). Ci, którzy ów prawdziwy chleb przyjmują mają udział w życiu wiecznym. Manna na pustyni była pokarmem doczesnym, przemijającym. Tylko przyjmowanie z wiarą Jezusa daje życie wieczne.

Jezus jest prawdziwym i niezbędnym chlebem do życia (J 6,48). Objawiając siebie jako źródło życia, Jezus kieruje apel do słuchaczy, aby korzystali z tego źródła. Odrzucenie Go oznacza narażenie się na utratę życia, na śmierć.

Ci co pożywali mannę na pustyni – pomarli (J 6,49). Według tradycji biblijnej, Izraelici, którzy wyszli z Egiptu, umarli na pustyni, „ponieważ nie słuchali głosu Pana” (Joz 5, 6). Jezus stwierdza tylko fakt śmierci tamtego pokolenia, bez wnikania w przyczynę śmierci. Na tym tle stwierdza, że kto spożywa chleb, który zstąpił z nieba, nie umrze, a chlebem żywym, który zstąpił z nieba jest On. Spożywanie tego chleba daje życie wieczne.

W J 6,51 Jezus oznajmia: Chlebem, który ja dam, jest moje ciało dla życia świata. W J 6,35-50 chleb życia jest określony zaimkiem ja. Teraz w J 6,51-58 wyrażeniem moje ciało. Przedmiotem szemrania Żydów było objawienie się Jezusa jako chleba, który z nieba zstąpił. Teraz odrzucają zapowiedź oddania swego ciała do spożywania (J 6,52).

Stosując w tekście słowo sarks, ewangelista podkreśla, że Eucharystia jest pokarmem, który wprowadza rzeczywistą komunie ze Słowem, które stało się ciałem, aby wśród nas zamieszkało i dało

<sup>15</sup> Zob. W. Barclay, *Ewangelia według św. Jana*, t. I, 306-307.

nam życie. Przez wcielenie Słowo stało się istotą z ciała i krwi. Przyjęcie konkretnego człowieczeństwa Jezusa przez wiarę jest jedynym sposobem dojścia do chwały Słowa.

Jan pisze o darze, który Jezus czyni ze swego ciała (sarks). Ciało oznacza człowieka jako istotę ziemską i śmiertelną w całkowitej zależności od Boga, jako stworzenie Boże. W ten sposób ewangelista przywołuje tutaj myśl o tajemnicy wcielenia, która została podkreślona w motywie zstępowania z nieba.

Użycie terminu sarks, w miejsce znajdującego się w przekazach na temat Eucharystii terminu soma (zob. Mk 14,22; Mt 26,26; Łk 22,19; 1 Kor 11,24), komentatorzy traktują albo jako ślad pierwotniejszej formy przekazu ustanowienia Eucharystii w języku aramejskim, albo jako szczególny akcent antydoketyczny – przeciwko tym, którzy kwestionowali prawdziwość wcielenie i mękę, śmierć i zmartwychwstanie Jezusa. Takie określenie pojawia się także na oznaczenie chleba eucharystycznego w pismach Ignacego Antiocheńskiego<sup>16</sup>, który występował przeciw negującym rzeczywistość śmierci krzyżowej i zbawczego charakteru Eucharystii.

Jezus mówi o daniu swojego ciała (J 6,51). Wielu komentatorów w słowie dać widzi transpozycję słów z ostatniej wieczerzy i odnoszą je bezpośrednio do Eucharystii. Zwrot dla życia świata jest wyrażeniem, które implikuje aluzję do zbawczej śmierci Jezusa. Zatem ciało Jezusa w J 6,51 pierwszorzędnie ma znaczenie ofiarnicze jako ofiara miłości. Do tego znaczenia dochodzi nawiązanie do Eucharystii, gdyż w tradycji chrześcijańskiej znaczenie ofiarnicze ciała Chrystusa i znaczenie eucharystyczne ściśle były ze sobą łączone. Eucharystię widziano w ścisłej zależności od Kalwarii<sup>17</sup>. Życie Jezusa jest darem dla świata. Celem oddania życia przez Niego jest korzyść całej ludzkości, jest to dar zbawienia dla świata.

Żydzi dyskutują między sobą, jak Jezus może dać swoje ciało do spożycia. Obraz sporu między słuchaczami Jezusa stanowi nawiązanie do klótni ludu przymierza na pustyni z Mojżeszem (Wj 17,2; Lb 20,3) lub z Bogiem (Lb 20, 13).

W odpowiedzi Jezus podejmuje pojęcie ciała (sarks), ale zamiast czasownika jeść (gr. fagein) w wypowiedzi słuchaczy, wprowadza czasownik spożywać (gr. trogein), który kieruje uwagę na wspólnotę eucharystyczną, gdyż czasownik ten wskazuje na spożywanie pokarmu we wspólnocie. Spożywający ma życie wieczne i zapewnione zmartwychwstanie.

Niezrozumienie, albo raczej odrzucenie uczestnictwa w ciele i krwi Chrystusa przez słuchaczy oznacza odrzucenie udziału w ofierze krzyża poprzez Eucharystię (J 6,52). Wypowiedź Jezusa objawia, że chleb życia urzeczywistnia się w konkretnym Jego człowieczeństwie, oznaczonym wyrażeniem ciało i krew, które jest prawdziwym pokarmem i prawdziwym napojem do przyjęcia w wierze.

Ostatnie wersety mowy eucharystycznej (J 6,53-58) stanowią podsumowanie dialogu Jezusa z tłumem. Tekst wskazuje na krzyż jako tajemnicę zbawienia oraz na sakrament ciała i krwi jako źródła życia dla świata.

Spożywanie ciała i krwi Syna Człowieczego ma charakter uczy sakralnej. Dla ewangelisty istotą Eucharystii jest uobecnianie historycznego wydarzenia, jakim była śmierć Jezusa na krzyżu, oddanie swego życia przez Syna Człowieczego do przyjęcia z wiarą przez każdego człowieka. Udział w życiu Jezusa jest ściśle powiązany z przyszłym zmartwychwstaniem. Od samego początku sprawowanie Eucharystii łączono bowiem z oczekiwaniem na paruzję (zob. 1 Kor 11,26). Udział w Eucharystii nie jest kresem egzystencji ludzkiej, szczytem radości i szczęścia, lecz drogą do osiągnięcia nowej egzystencji.

Jezus stwierdza, że Jego ciało oznacza prawdziwy pokarm, a krew – prawdziwy napój (J 6,55). Są one dane do spożywania i picia. Dalej Jezus wyjaśnia, na czym polega dar życia dla wierzącego.

<sup>16</sup> Np. List do Kościoła w Smyrnie 1,1; List do Kościoła w Rzymie 1,3; List do Kościoła w Filadelfii 4; list do Kościoła w Tralles 8,1.

<sup>17</sup> Zob. L. Stachowiak, *Literackie i egzegetyczne problemy perykopy o chlebie z nieba*, s. 69.

Punktem wyjścia dla zrozumienia tego życia jest żyjący Ojciec. Na pierwszym miejscu jest On źródłem życia dla Syna, ale także jest On źródłem życia dla wierzącego. Jednak wierzący otrzymuje to życie za pośrednictwem Syna. Syn żyje przez Ojca; ten, kto upodabnia się do Syna, żyje przez Niego<sup>18</sup>.

Stwierdzenie, że mimo posilania się ojcowie pomarli, wskazuje, że nie mieli dostępu do źródła życia, którym jest Ojciec za pośrednictwem Syna. Chleb, który z nieba zstąpił, to Syn, który przyszedł od Ojca, aby przekazać życie wierzącemu. Całość narracji kończy się stwierdzeniem, iż słowa te wypowiedział Jezus w synagodze.

Wydaje się, iż dialog o chlebie życia można interpretować na dwóch płaszczyznach: na płaszczyźnie Jezusa i na płaszczyźnie czytelników. Ewangelista pisze jako historyk chrześcijaństwa i jako teolog. Na pierwszym planie, czyli na płaszczyźnie historii, Jezus mówi o wierze, i wszystkie wyrażenia trzeba rozumieć w świetle tradycji mądrościowej. Spożywać chleb życia znaczy przyjmować Jezusa w wierze. Na drugim planie, na planie historii chrześcijaństwa, Jezus kieruje uwagę na Eucharystię. Te dwie paralelne płaszczyzny można śledzić przez cały rozdział. Od samego początku aż do końca dialogu można rozumieć wypowiedzi Jezusa jako odnoszące się zarówno do wiary, jak i do Eucharystii. Dla współczesnych Jezusowi jest w nich mowa o wierze, a dla potomnych – o Eucharystii. Niewątpliwie w dialogu temat wiary i Eucharystii ściśle się ze sobą zazębiają.

\*\*\*

Zarówno rozmnożenie chleba, jak i wygłoszona po nim mowa – są zapowiedziami Eucharystii. „Przedstawione wydarzenie rozmnożenia chleba zdaje się być znakiem ukazującym, że podobnie jak Jezus cudownie nakarmił ziemskim pokarmem rzeszę ludzi, tak też jest mocen nakarmić wszystkich chlebem niebieskim”<sup>19</sup>.

Pytanie: Którzy uczniowie Jezusa występują w opisie rozmnożenia chleba?

<sup>18</sup> Zob. S. Fausti, *Rozważaj i glos Ewangelię, t. 1*, s. 224.

<sup>19</sup> A. Paciorek, *Motyw manny w mowie eucharystycznej Jezusa (J 6,26-58)*, s. 169.